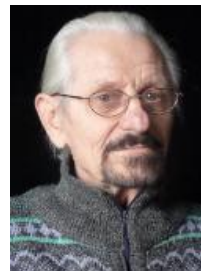


JACEK ABRAMOWICZ

ur. 1934; Milejów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, kabaret Czar, restauracja Czarcia Łapa, występy,

W Dzień Kobiet mieliśmy utrapienie

Przede wszystkim mieliśmy utrapienie w Dzień Kobiet. Bo tego dnia Czarcia Łapę na okrągło wynajmowały różne zakłady pracy. Przecież wtedy w radach zakładowych był fundusz socjalny. Tak że zakłady pracy fundowały [kobietom] rajstopy, goździki i kawę z ciasteczkami. To musiało mieć miejsce obowiązkowo w kawiarni. A ponieważ Czarcia Łapa była taką prowadzącą kawiarnią w Lublinie, w związku z tym ambicją każdego czy dyrektora zakładu, czy przewodniczącego rady zakładowej było, żeby tam się odbył Dzień Kobiet i żeby koniecznie wystąpił kabaret Czar. I raz mieliśmy tak, że 8 marca zagraliśmy pięć spektakli w ciągu dnia! Pierwszy był między ósmą a dziewiątą (już dokładnie nie pamiętam) rano, a ostatni około godziny osiemnastej, dziewiętnastej. Padaliśmy.

[Ale] trzeba było. I zarabiał się niezłe pieniądze. Może stawki nie były duże, dlatego że z części pieniędzy należało przecież odprowadzić, zapłacić podatek, to, tamto. U nas występowało przecież sporo osób. Ja miałem trochę wyższą stawkę niż wykonawcy. Ponieważ musiałem usiąść do fortepianu i grać cały spektakl oraz pisałem muzykę. Miałem dwie czynności. Tak że nie płacili mi ekstra za kompozycje, ale miałem dodatek finansowy od każdego spektaklu.

Data i miejsce nagrania	2013-12-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"